

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wojna-polsko-bolszewick/72393,Jeńcy-polscy-w-niewoli-sowieckiej.html>



ARTYKUŁ

Jeńcy polscy w niewoli sowieckiej

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: WALDEMAR REZMER 12.08.2021

Odradzająca się w ogniu wojen lat 1918–1921 Rzeczypospolita Polska nie była stroną konwencji haskiej z 1907 r. regulującej kwestie jeńców wojennych, jednak uznawała jej postanowienia.

Odnosiło się to także do wojny polsko-bolszewickiej, która rozpoczęła się *de facto* 4 stycznia 1919 r. w okolicach Wilna, a zakończyła *de iure* traktatem pokojowym zawartym 18 marca 1921 r. w Rydze. Kończąc wojnę, obie strony w układzie o repatriacji z 24 lutego 1921 r. uznały, że status jeńców mają też wszystkie osoby, które służyły w polskich formacjach zbrojnych walczących z bolszewikami na terenie Rosji w latach 1917–1920.

W sowieckiej niewoli

Warunki, w jakich tworzyło się i walczyło Wojsko Polskie, utrudniają precyzyjne określenie wysokości strat. Przyjmuje się, że od 1 listopada 1918 do 31 grudnia 1920 r. poległo 19 841 i zmarło z ran lub chorób 27 214 żołnierzy (razem 47 055). W tym czasie zaginęło ich 54 281.



Zdecydowana większość z nich trafiła do niewoli, niewielka część to faktycznie przypadki bez śladu oraz dezercerzy, którzy przeszli na stronę nieprzyjaciela.

Trwale w niewoli sowieckiej znalazło się około 44 000 żołnierzy WP wykazywanych jako zaginięci. Do niewoli trafiło ich znacznie więcej, ale wielu szybko uciekło lub zostało odbitych po zmianie sytuacji na froncie i ci nie byli wliczani do tej kategorii.

5. Dywizja Strzelców

Najliczniejsza grupa żołnierzy WP, która równocześnie – 11 stycznia 1920 r. – trafiła do sowieckiej niewoli, należała do składu 5. Dywizji Strzelców. Sformowano ją w 1919 r. na Syberii z mieszkających tam Polaków

oraz zwolnionych z niewoli rosyjskiej żołnierzy narodowości polskiej zmobilizowanych do niemieckich i austro-węgierskich sił zbrojnych w czasie I wojny światowej. Sporo było w tej dywizji również Polaków wcielonych do wojska rosyjskiego, a po rewolucji 1917 r. zdemobilizowanych. Od jesieni 1919 r. dywizja w ciągłych walkach pełniła funkcję straży tylnej cofających się wzdłuż kolei transsyberyjskiej na wschód wojsk adm. Kołczaka i Czeskosłowackiego Korpusu. W sytuacji bez wyjścia 10 stycznia 1920 r. na stacji Klukwiennaja dywizja na honorowych warunkach skapitulowała wobec bolszewików.

Trwale w niewoli sowieckiej znalazło się około 44 000 żołnierzy WP wykazywanych jako zaginieni. Do niewoli trafiło ich znacznie więcej, ale wielu szybko uciekło lub zostało odbitych po zmianie sytuacji na froncie i ci nie byli wliczani do tej kategorii.

Około 8000 żołnierzy z płk. Walerianem Czumą, Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii, złożyło broń. Pozostali przedarli się z bronią w rękę na wschód, do Charbina, skąd powrócili do kraju drogą morską. Stali się trzonem kadrowym Brygady Syberyjskiej, która – przydzielona do 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego, walczącej nad Wisłą i Wkrą – wzięła udział w bitwie warszawskiej.

Dowództwo sowieckie nie respektowało postanowień umowy kapitulacyjnej zawartej 10 stycznia 1920 r. Na wolności pozostały tylko rodziny żołnierzy, do tego bez żadnego zaprowiantowania. Oficerów młodszych zamknięto w obozie jenieckim, starszych zaś, od stopnia kapitana w górę, wtrącono do więzienia.



**Ciała polskich żołnierzy
zamordowanych i poległych pod
Lemanem na cmentarzu w Kolnie,**

sierpień 1920 r. (autor: Stefan

Mroczkowski, fot. z zasobu IPN)

Wśród nich był płk Czuma. Położenie cywili i jeńców było tragiczne, gdyż – wbrew umowie kapitulacyjnej – zostali ograbieni, nawet z rzeczy osobistych i dokumentów. Z szeregowców, którzy nie zgodzili się na wcielenie do Armii Czerwonej, sformowano oddziały robocze, które skierowano do robót w kopalniach węgla lub do naprawy infrastruktury kolejowej.

Wymiana jeńców

Zgodnie z postanowieniami układu o repatriacji w połowie marca 1921 r. rozpoczęła się wymiana jeńców wojennych. Dokonywano jej w dwóch punktach granicznych: na stacjach kolejowych Niegoriełoje koło Kojdanowa (po stronie sowieckiej) – Stołpce (po stronie polskiej) oraz na stacji Zdołbunów (dla obu stron, znajdowała się w Polsce).

Najdłużej trwała repatriacja jeńców 5. Dywizji Strzelców i ich rodzin z Syberii. Najpierw, najczęściej pod gołym niebem, tygodniami oczekiwali na transport, a potem nawet przez kilka miesięcy jechali pociągiem w prymitywnych warunkach, otrzymując nędzne racje żywnościowe (najczęściej ćwierć funta chleba dziennie). Efektem tego były masowe zachorowania (np. w styczniu 1922 r. chorych było 60 proc. jeńców) i zgony w drodze powrotnej do kraju. Władze sowieckie starały się zatrzymać wykwalifikowanych fachowców, dlatego utrudniały ich repatriację. W wypadku wielu osób musiała interweniować dyplomacja, np. płk Czuma wrócił do Polski dopiero 22 stycznia 1922 r.

Od marca do lipca 1921 r. do Polski przez Niegoriełoje przejechało 10 694 jeńców, a przez Zdołbunów – 5762. Od lipca do grudnia tegoż roku przez te same stacje wróciło do kraju odpowiednio 12 119 i 3791 jeńców. Później ich strumień wyraźnie zmalał. Od stycznia do lipca 1922 r. powróciło z niewoli sowieckiej 2473 żołnierzy.

W połowie marca 1921 r. rozpoczęła się wymiana jeńców wojennych. Dokonywano jej w dwóch punktach granicznych: na stacjach kolejowych Niegoriełoje koło Kojdanowa (po stronie sowieckiej) – Stołpce (po stronie polskiej) oraz na stacji Zdołbunów (dla obu stron, znajdowała się w Polsce).

W sumie od marca 1921, kiedy rozpoczęła się zasadnicza akcja, do połowy 1922 r. powróciło do Polski 34 839 jeńców wojennych. Po doliczeniu tych, którzy w tym samym czasie zbiegli z sowieckich obozów, więzień, oddziałów roboczych, ze szpitali i podczas transportu (mogło być ich kilkuset), otrzymamy około 35 500 jeńców wojennych, którzy wrócili do kraju. Do listopada 1922 r., kiedy akcja powrotu praktycznie się zakończyła, mogło dotrzeć jeszcze kilkuset jeńców.

Repatriacja miała charakter dobrowolny, stąd niewielka część jeńców (około 2000–3000) z różnych przyczyn zdecydowała się pozostać w Rosji. Według danych Biura Polskiego KC Komunistycznej Partii Rosji z 1 marca 1922 r., nie chciało wrócić około 8 proc. jeńców wojennych, co miało odpowiadać liczbie około 3000 osób. Daje to w sumie około 38 500 – 39 000 jeńców podlegających repatriacji.

Stosunek Sowietów do polskich jeńców

Stosunek sowieckich władz politycznych i wojskowych do polskich jeńców wojennych zmieniał się w zależności od przebiegu wojny. Przez cały jednak czas bolszewicy postrzegali polskie społeczeństwo (i Wojsko Polskie) jako zbiorowość, w której „proletariat miast i wsi walczy z elementami reakcyjnymi”. Dlatego też podejmowano najrozmaitsze działania, które miały doprowadzić do rozkładu wewnętrznego polskich sił zbrojnych, „przeciągnięcia” na swoją stronę szeregowych żołnierzy (wywodzących się z „mas robotniczych i chłopskich”) i doprowadzenia przy ich współdziałaniu do wybuchu rewolucji w Polsce. Bezwzględnie zwalczano postawy i działania jeńców, które kwalifikowano jako antysowieckie. Obok nadzwyczaj silnej działalności agitacyjnej stosowano, z jednej strony, cały wachlarz poczynań represyjnych, a z drugiej – zachęty i obietnice przywilejów socjalno-bytowych.



Pomnik żołnierzy zamordowanych i poległych pod Lemanem na cmentarzu w Kolnie (fot. T. Stempowski)

Stosunkowo znośny był los jeńców polskich do wiosny 1920 r., kiedy było ich niewielu i w większości wykorzystywani byli do prac rolnych w europejskiej części Rosji (los żołnierzy 5. Dywizji został opisany osobno). W apogeum wojny polsko-bolszewickiej sytuacja jeńców znacznie się pogorszyła – było ich znacznie

więcej, podlegali rozmaitym szykanom, byli okradani, głodni, zmuszani do kilkunastogodzinnej pracy (w kopalniach węgla, przy wyrębie lasów, rozładunku i załadunku wagonów i statków, budowie linii kolejowych), jesienią w obozach wybuchły epidemie tyfusu plamistego i powrotnego, czerwongi oraz szkorbut. Warunki sanitarne były bardzo złe, brakowało bieżącej wody, kanalizacji, jeńców kąpano w łaźni raz w miesiącu, raz na kilka miesięcy zmieniano im bieliznę, wszechobecne były insekty. Wyżywienie sprowadzało się często do funta chleba dziennie, z braku opału nie gotowano przydziałowej zupy, nie ogrzewano też pomieszczeń.

Z jeńców-dezerterów i jeńców przymusowo zmobilizowanych bolszewicy próbowali w 1920 r. stworzyć 1. Polską Armię Czerwoną, która razem z innymi kategoriami wcielonych osiągnęła stan około 1000 osób. Po zawarciu rozejmu w październiku 1920 r. została oficjalnie rozformowana, a jej żołnierzy poddano intensywnemu szkoleniu ideologicznemu, aby po powrocie do Polski propagowali idee komunistyczne lub prowadzili działalność antypaństwową.

Chociaż oficjalne rozkazy sowieckie nakazywały wielkoduszne traktowanie jeńców, wychodząc z założeń klasowych i potrzeb wywiadowczych, to praktyka w tym względzie wyglądała różnie. Znanych jest szereg wypadków mordowania jeńców, zwłaszcza uznanych za „wrogów klasowych”, wkrótce po wzięciu ich do niewoli lub masowych zbrodni na poddających się bezbronnym żołnierzach.

Zbrodnie wojenne sowieckiej kawalerii

Szczególnie dużo wypadków zabijania jeńców było w 1. Armii Konnej Siemiona Budionnego. Wśród jej żołnierzy dominował bowiem pogląd, że kawaleria nie może obciążać się jeńcami, ponieważ traci przez to swój największy atut, czyli szybkość działania.

22 sierpnia pod Mławą podlegli Gajowi żołnierze w okrutny sposób wymordowali 150 jeńców z polskiego 49. pułku piechoty. W ramach represji dowódca 5. Armii gen. Władysław Sikorski nakazał nie brać jeńców z tych formacji. 24 sierpnia w miejscu, gdzie zginęli żołnierze polscy, zostało rozstrzelanych 200 kozaków.

Jedną z najokrutniejszych zbrodni popełnili kawalerzyści Budionnego 17 sierpnia 1920 r. pod Zadwórzem (na

wschód od Lwowa), gdzie pod szablami i od kul zginęło ponad 300 obrońców. Ta sama doktryna i praktyka obowiązywała w złożonym także w znacznej części z kozaków 3. Korpusie Kawalerii, którym dowodził komkor Gaja Gaj Bżyszkian. Formacja ta, posuwająca się latem 1920 r. na północnym skrzydle wojsk bolszewickich, doszła najdalej, próbując sforsować Wisłę poniżej Płocka i obejść Warszawę od zachodu. Po rozpoczęciu polskiej kontrofensywy desperacko przebijała się na wschód. 22 sierpnia pod Mławą podlegli Gajowi żołnierze w okrutny sposób wymordowali 150 jeńców z polskiego 49. pułku piechoty. W ramach represji dowódca 5. Armii gen. Władysław Sikorski nakazał nie brać jeńców z tych formacji. 24 sierpnia w miejscu, gdzie zginęli żołnierze polscy, zostało rozstrzelanych 200 kozaków.

W niewoli sowieckiej znalazło się około 44 000 polskich żołnierzy. Biorąc pod uwagę, że wróciło do kraju 35 500–36 000, zaś maksymalnie 3000 pozostało dobrowolnie w Rosji Sowieckiej, można przyjąć, że znamy los około 39 000 polskich żołnierzy – jeńców sowieckich. W bilansie brakuje około 5000 jeńców. Nie wiemy więc: czy ich zabito lub zmarli z ran już w trakcie drogi do jenieckich punktów zbornych lub podczas transportu do obozu, czy zginęli zamordowani w obozach lub więzieniach, czy zmarli w obozach i w transportach repatriacyjnych, czy zginęli w nieznanymi okolicznościach. Aby chociaż częściowo wyjaśnić, co się z nimi stało, konieczne są badania archiwalne w Rosji i na Ukrainie.



Reprodukcje zdjęć żołnierzy poległych pod Lemnem opublikowane w „Tygodniku Ilustrowanym”, nr 39 z 25 IX 1920 r.

COFNIJ SIĘ